

# LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 15\$000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pozy urugwajskie

Adres Redakcji: Ludo: Kurytyba — Avenida Dr. Jayme Relt, Nr. 583  
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil  
Adres telegraficzny: Redação Ludo: Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000  
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. niżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3\$000  
Ogłoszenia w tekście według umowy

Jornal polonez „LUD” publica-se á noite terças — e sextas — feiras

CENA NUMERU 300 réjsów.  
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk — Kubisa i Floreckiego.  
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.  
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza — Filho, Rua do Parque 481.

Ostoja Roguski

## Podwójna narodowość

w świetle prawa Konstytucyjnego Brazylijskiego i Międzynarodowego (Specjalnie dla „LUDU”)

Rio de Janeiro, 17—IV—36.  
Komunikat konsulatu niemieckiego w São Paulo powołujący do służby wojskowej do Niemiec wszystkich Niemców klas od 1914 do 1916 roku, chociażby urodzonych w Brazylii, wywołał w prasie stołecznej wielkie poruszenie i otworzył wśród prawników dyskusję na temat „podwójnej narodowości”.  
Chodzi tu o sprawę żywo obchodzącą Polaków i brazylijan polskiego pochodzenia, postarania się ją wyjaśnić w świetle obecnych praw.

Władomom jest ogólne, że państwa dzielą się w tej ważnej kwestii, na dwa obozy. Jedne bronią zasady tak zwanej „Jus sanguinis” (prawa krwi) i twierdzą, że jedynym faktem dającym obywatelowi narodowość (przy należności do pewnego państwa), kierowanie się jego zasadami prawnymi, wykonywanie obowiązków, jak na przykład prawo głosowania i służby wojskowej jest pochodzenie etniczne — krew (sanguis). Jest to teoria, którą kierują się prawie we wszystkie kraje Europy — jak Polska, Niemcy, Włochy — kraje o starej kulturze i wielkiej egzystencji i które, zmuszone groźbą prześludzenia lub innymi powodami nie mniej ważnymi, wysyłały i wysyłają nadal swój kapitał ludzki do krajów nowych, o młodej kulturze, nie chcąc jednak zgodzić się z myślą stracenia go.

Teorii tej odpowiada w krajach nowych, powstałych z nabytym różnym narodowości, jak w Brazylii i we wszystkich krajach Ameryki, teoria „Jus soli” (prawa ziemi) głosząca, że wszyscy urodzeni w granicach kraju, i chociaż z pochodzenia obcego, są obywatelami tego kraju i jedynie jego prawom podlegają.

Wynika z tej kolizji dwóch odmiennych teorii waloczących o „obywatela”, anomalia tak zwanej „podwójnej narodowości”, według której jeden i ten sam obywatel podlega prawom dwóch państw, roszcujących doń prawa i obowiązujących nim kierować w myśl własnych — czasem sprzecznych, interesów.

Anomalie tę stara się Prawo Międzynarodowe Prywatne usunąć, z lepszym lub gorszym, zależnie od wiatrów narodowościowych — rezultatom.

Stanowozem potwierdzeniem drugiej z tych teorii jest artykuł 106, litera a, Konstytucji Brazylii:

Naprzykład syn konsula polskiego, urodzony w Brazylii, nie jest brazylijaninem, ponieważ konsul jest urzędnikiem Państwa Polskiego, spełniającym tutaj służbę państwową;

b) — kto się tutaj urodził podlega, jako brazylijanin, wszelkim brazylijskim prawom, w myśl Art. 113, numer 1, Konstytucji Federalnej: „Wszyscy są równi wobec prawa. Nie będzie przy willejów z racji urodzenia, pici, rasy, zawodu własnego lub rodziców, klasy społecznej, bogactwa, wleżeń religijnych lub idei politycznych (ten ostatni przywilej, na mocy dekretu ogłoszonego »Stan Wojenny« został tymczasowo skasowany, c) na mocy traktatów zawartych i w myśl postulatów Prawa Międzynarodowego Prywatnego, żadne inne państwo nie ma doń prawa.

Traktaty więc i Prawo Międzynarodowe, łącząc tendencje ekstraterytorjalne poszczególnych państw, reguluje tak ważną sprawę — może najważniejszą — dając w ręce krajów młodych, jak na przykład Brazylii, Argentynie i t. d. wszelkie prawa zwierzchnicze nad temi latoroślami narodowości europejskich, zrodzonych w tych krajach. W krajach zaś europejskich sprawa została załatwiona przez ustroj „Mniejszości Narodowych”, który nie zupełnie odpowiada inte-

resom niektórych państw, sprządzając atmosferę niepokoju i obawę wojny.

Szerzący się jednak nacjonalizm (faszyzm we Włoszech i nazizm w Niemczech), w programie którego stoi zjednoczenie pod jednym sztandarem wszystkich członków danego Narodu, chociaż zamieszkujących kraje obce i odległe i wykorzystanie tego „materiału ludzkiego” rozlanego po świecie w myśl ideałów narodowościowych, szachuje prawa tych państw, które, dla skonsolidowania swej rodzajceł się narodowości, posługują się w stosunku do potomków elementu emigracyjnego, teorią „Jus Soli”.

I tak, jesteśmy świadkami faktu (pierwszego w historii politycznej Brazylii), iż obce państwo, w imię swej polityki ekspansyjnej, powołuje do służby wojskowej w swym kraju, swych obywateli — chociażby urodzonych w Brazylii.

Brazylija jednak protestuje i otrzymuje pełne zadośćuczynienie.

„Każde państwo ma prawo rządzenia się w swych granicach geograficznych, według własnej woli — i temu postulatowi wielkiego Wilsona, przyjętemu przez Traktat Wersalski, w myśl którego Polska zdołała między innymi skonsolidować swą suwerenność prawie nad całym obszarem przedrozbrojonej Rzeczypliszej Polskiej i oprzeć się pokusom zaborczym Rosji sowieckiej i rajugcej Europę od pozostał bolszewickiej, nadaje się teraz — na ziemiach amerykańskich — siłą faktu nienaruszonego, pełnego brzmienia i wyrazu

## DZIENNIK „O ESTADO DE SÃO PAULO: O położeniu politycznym w Polsce

Warszawa, 24. — W związku z ostatnimi zaburzeniami, na dzień 1 go Maja wmożona będzie czujność policyj.

— W Świętochłowicach, policja dokonała rozwiązania szajki komunistycznej, aresztując 24 osoby.

— W Sosnowcu uwięziono 10 sju wyrotkowców iodesłano do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej.

— Na Górnym Śląsku organizacja byłych kombatanów i powstańców wydała do swych członków odezwę, zapraszając ich do wzięcia udziału w manifestacji 3 go Maja, jako trzeciej rocznicy powstania.

Warszawa, 24. — W Polsce zdawała się wybijać na pierwszy plan wielka partja rządowa, o programie teoretycznie bardzo dobrze skreślonym ale praktycznie niemożliwym do urzeczywistnienia. Był to tak

zwany blok współpracy z rządem (BBWR). Blok ten został rozwiązany po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Pociągnięcia polityczne bloku BBWR, wywołały szeroką polemikę w „Gazecie Polskiej” w Warszawie, zwróconą przeciw rządowi.

W ostatnim czasie związek byłych Kombatanów poczęł się domagać stworzenia nowej partji o programie bardziej konkretnym. Dnia 24 b. m. grupa rządowa z prezydentem R. P. na czele wydała odezwę, w której oświadcza się za stworzenie nowej partji rządowej, któraby była nawrotem do dawnego systemu parlamentarnego i któraby zadowolila umiarkowane elementy opozycji, domagającej się usunięcia prawa wyborczego i rozwiązania wszystkich partji skrajnie nastawionych przeciw rządowi.

## PRZYJAZD POLSKIEGO UCZONEGO DR. JURASZA DO KURYTYBY

W tych dniach spodziewany jest w Kurytybie przyjazd polskiego uczonego dr. Jurasza.

Dr. Jurasz jest profesorem na wydziale medycznym w Poznaniu i prezesem Stowarzyszenia Polskich Chirurgów i delegatem Rządu polskiego na między-

narodowe kongresy chirurgji.

Na zaproszenie przybył ten wielki uczonego do Rio, gdzie w głośił szereg konferencji — jakiś czas bawił w S. Paulo, gdzie również występował z wykładami o medycynie. Dr. Jurasz zapragnął zwiedzić i Kurytybę.

## Polityka w Brazylii

### POROZUMIENIE

Od dłuższego czasu omawiane są kwestje polityczne w kraju. Poszczególne partje polityczne dążą do stworzenia silnego bloku, któryby dał niezachwiane poparcie rządowi.

Cel ten przyswieca stale toczącym się pertraktacjom politycznym. Początkowo różne stronnictwa różnie się zapatrywały. Obecnie, jak donoszą z Rio, porozumienie jest już bliskie.

### PRZYJAZD POLITYKÓW

Dnia 25 b. m. do Rio przybyli z Porto Alegre pp. Batista Armando de Sales Oliveira, Lnzardo i João Carlos Machado, który odbył dłuższą konferencję z prezydentem Republiką, Lima Cavalcanti, gubernatorem Getulo Vargas i ministrem Mastaau Pernambuco. Przybył też cedo Soares.

### POLITYCY RIOGRANDEŃSCY

Na Rio Grande do Sul ciągle zwracano swe oczy. Każdy był ciekaw, jakie zajmą stanowisko politycy riograndeńscy. I jak donoszą ostatnie komunikaty, Flores da Cunha i Raul Pila, z jednej strony, Frente Unica zaś z drugiej strony, za pośrednictwem Lindolfo Collor,

zgłaszają swoją współpracę z rządem. Ponadto opowiedziano się by podobnie, jak Rio Grande do Sul, również i inne stany wyraziły gotowość współpracy. Takiej odpowiedzi nie spodziewano się. Dlatego też powyższe oświadczenie przyjęto z wielkim entuzjazmem.

### OPOZYCJA

Opozycja, na czele z João Neves, oczekuje w tej chwili wypowiedzenia się przedstawicieli z São Paulo i Minas, pp. Roberto Moreira, Silyio de Roberto Moreira, Silvo de Campos, Mario Trévaros, Artur Bernardes i Christiano Machado.

São Paulo jest gotowe zgłosić swoje przystąpienie z tem, że Rio Grande do Sul weźmie na siebie całą odpowiedzialność i gwarancję za bieg polityki rządowej w doprowadzeniu upragnionego uspokojenia politycznego.

## Komuniści w Rio Gr. do Sul

Z Porto Alegre donoszą, że ulicy Voluntarios da Patria policja stolicy stanu, wykryła nr. 319.

### DO BUNTU

Z chwila, kiedy dekretem z 4 kwietnia 1935 r. zamknięto Aliança Nacional Libertadora, komuniści tajemnie zebrań odbywali tuż pod okiem władz. Policja wykryła, że komuniści portó-alegreńscy byli w ścisłej łączności z przywódcami na północy i w Rio.

Skonfiskowane ulotki podburzały wojskowych do niekarności i do buntu przeciwko swojm przełożonym. A dalej podjudzały przeciw gubernatorowi Flores da Cunha, przeciw szefowi policji innym władcom.

### UWIĘZIENI

Kiedy rząd poczęł z całą pilnością wyszukiwać gniazda komunistyczne i kiedy wiał oficerów wojskowych, pod zarzutem, że są komunistami, po mieście w Porto Alegre ulotki komunistyczne nie przestawały obiegać mieszkańców stolicy.

Po zbadaniu wszystkich szeregów, szef policji Poty Medeiros uwięził głównych sprawców t. j.: Luis Nunes Filho, Guilherme Goya, Rudolph Ruter i Henrique Egidio Jeeckel.

Policja wzmogła czujność i ostatecznie wykryła drukarnię ulotek. W ubiegłą środę policja skonfiskowała 2700 egzemplarzy ulotek, drukowanych w „Typographia Gaucha”, własność Guilherme Goya, przy-

Następnie szef policji sądziemu federalnemu posłał relatorjum i doniósł, że na podstawie prawa z dnia 4 kwietnia 1935 r. osoby wyżej wymienione osadził w więzieniu.

Sędzia federalny Ney Tiedmann dnia 28 b. m. przesłał świadków przedstawionych przez policję.

## Z Brazylii

### WYWIESZANIE FLAGI OBCEGO PAŃSTWA

„Gazeta do Povo” podaje, że prezydent Getulio Vargas w ministerstwie wojny podpisał dekret, potwierdzając instrukcje o wywieszaniu flag na terenie kraju.

Instrukcje te orzekają, że żadna flaga państwa obcego nie może być wywieszona, nawet do połowy masztu opuszczone, gdyby obok nie powiewała flaga brazylijska.

„Diario de São Paulo” dodaje, że instrukcja ta nie odnosi

Dr. Jurasz jest znany w szerokich kręgach uczonych całej Europy a zwłaszcza zdobył sławę w Anglii, Francji i w Niemczech. Przed wojną światową był profesorem na różnych uniwersytetach niemieckich. Po wojnie światowej Dr. Jurasz otrzymał zaproszenia do objęcia katedry od różnych uniwersytetów zagranicą. Jednak jako gorący patriota, pozostał w Polsce. Obecnie na uniwersytecie poznańskim kieruje fakultatem medycyny.

Uczelnicy kurytybscy i młodzież akademicka oczekują na tego wielkiego uczonego i spodziewa się usłyszeć choć parę jego wykładów na tematy o medycynie wspólczesnej.



się do oficjalnych placówek ambasady, poselstwa i konsula.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE W STA. CATHARINA

Z Rio donoszą, że według informacji zebranych w Florianopolis, policja z całą energią zabrała się do przeprowadzenia czystki wśród fałszerzy pieniędzy.

Policja stwierdza, że brazylijscy fałszerzy pieniędzy należą do międzynarodowej szajki i ściślemi węzłami są łączeni z Moragas, osławionym fałszerzem, uwiecznionym w Hiszpanji w chwili, kiedy się wybierał do Brazylii.

ZWOLENNICY KOMUNIZMU

Z Rio donoszą, że sławny generał Miguel Costa i pułkownik Moreira Lima zostali skazani na utratę swoich dyplomów oficerskich, honorów, związanych z powyższymi stopniami godności wojskowej, nie wyłączając kar, wymierzonych drogą sądowną.

Powyzszy wyrok zapada mocą konstytucji, gdyż są dowody, że tak jeden jak i drugi oficer, byli gorącymi zwolennikami komunizmu i w ostatniej rewolucji komunistycznej w Brazylii, brali żywy udział.

Pułkownik Felipe Moreira Lima, widząc że sprawa jego udziału w sfumionel rewolucji zaczyna się wyświecać, uciekł zagranicę.

Powyzsze postanowienie rządu opinia publiczna przyjęła z żywym zadowoleniem.

PRZYJAZD DZIENNIKARZA

Na pokładzie okrętu 'Andalucia Star' przybył do Rio dnia 27 b. m. dziennikarz Walden, specjalny korespondent 'Daily Telegraph'. Przybył on tu z zamiarem przeprowadzenia studiów nad położeniem ekonomicznym krajów południowo-amerykańskich.

RODAK NASZ OTWARŁ KANCELARIĘ ADWOKACKĄ W RIO

Jak się dowiadujemy, dr. Bronisław Ostojka Roguski, otworzył w Rio de Janeiro kancelarię adwokacką i jest do usług tych wszystkich, którzy będą mieć do załatwienia w stolicy Brazylii jakikolwiek prawnicze lub sądowe sprawy.

Paraná

OSTROŻNIE Z BRONIA

Nie tak dawno temu, jak nam donosi Józef Pawlak, w Legação, w dystrykcie Hervalzinho, wydarzył się wypadek, który poruszył całą kolonię. Oto, nie jaki Artur Helman, pokazując swemu znajomemu nabtą broń i ponuczając go, jak się z nią należy obchodzić, nie zauważył, że naprzeciw niego stał pewien 22 letni młodzieniec. W czasie tego broń wypaliła, raniąc śmiertelnie przyglądającego się młodzieńca. W dwa dni potem, ów młodzieniec zakończył życie.

Takie to skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

KURTYBA WYSTĘP RADJOWY CHÓRU ŚW. STANISŁAWA

W sobotę dnia 2 go maja chór Św. Stanisława wystąpił w studjum radiostacji kurtybskiej z specjalnym programem obchodu święta Narodowego 3-go Maja. Na program złożą się przemówienie P. Konsula gen. Gleburowskiego, występy solowe i chóraine.

Program obchodu Konstytucji 3 go Maja będzie nadawany wieczorem.

Na tę chwilę niech wszyscy posiadacze aparatów radiowych poprzez fale eteru łączą się duchowo z chórem Św. Stanisława w studjum radiostacji kurtybskiej i niech będą dumni, że w tym dniu imię Polski rozbrzmiewa po całej Brazylii i dalej jeszcze.

PROGRAM

Obchodu uroczystości 3-go Maja Zjednoczenia Polsko Katolickiego 'Oświata' i Towarzystwa 'Władysława Jagiełły' W Abranches

Obchód Narodowy 'Trzeciego Maja', jako pamiątka uchwalenia Konstytucji, odbędzie się 3-go maja w następującym porządku:

PROGRAM

O godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Mszą św. odprawi i wygłosi kazanie miejscowy proboszcz X. J. Góral. Po nabożeństwie wyruszy z kościoła do sali Towarzystwa ze sztandarami pochod, by wziąć udział w uroczystej akademii.

- 1. Na wstępie w imieniu 'Oświaty' wygłosi okolicznościowe przemówienie Ks. prob. J. Góral.
2. Spiewy i deklamacje wykonają dzieci z Kolegium Sióstr Miłosierdzia w Abranches.
3. W międzyczasie wygłosi odczyt o Konstytucji 3-go Maja delegat 'Oświaty' Henryk Żerek, z Kurtyby.
4. Następnie przemówi w języku brazylijskim José Real Prado, członek Tow. Władysława Jagiełły.
5. Na zakończenie odśpiewa się hymn narodowy 'Jeszcze Polska nie zginęła'.
Na tę uroczystość do wzięcia udziału zaprasza się wszystkich Rodaków. Po akademii będzie szurasko, lotiła, kolo szczęcia i inne niespodzianki. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna. Autobusy będą kursować co godzinę, począwszy od godz. 9-jej rano aż do wieczora.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

FUNDUSZE NA OBRONĘ PAŃSTWA Rząd polski postanowił stworzyć fundusz państwowy na cele obrony państwa. Fundusze te pozwolą zrealizowanie planów dobrojonych bez obciążania budżetu. Na fundusz obrony państwa składać się będą dochody i su-

POLSKIE MASZYNY PRZEDZALNICZE BĘDĄ EKSPORTOWANE DO EGIPCU

Egipskie ministerium przemysłu i handlu postanowiło zakupić w Polsce maszyny przedzalnice dla państwowej fabryki wyrobów włókienniczych. Zamówienie to jest tembardziej charakterystyczne, że na dostawę innych maszyn do tej fabryki rozpisywany był przetarg. Zamówienie polskich maszyn odbyło się poza przetargiem.

NOWA WĘDZARNIA RYB NA WYBRZEŻU POLSKIM

Warszawa-Pabip. - Polskie wybrzeże doczekało się największej wędzarni ryb. Znała firma 'Wędzarnie Pomorskie'. Dr. Kirsch & Żebrowski, uznana za najlepiej dotąd prosperująca, przystępuje w bieżącym sezonie do budowy największej wędzarni na wybrzeżu polskim, bo o ilości 60 pieców. Wędzarnia ma być wybudowana w Jastarni, a przy niej ma być uruchomiona również fabryka konserw rybnych. Wyżej wymieniona firma posiada już w Jastarni trzy wędzarnie o 40 piecach, łączna więc ilość po wybudowaniu nowej wędzarni będzie wynosiła sto pieców. Dotychczas największą ilość pieców posiadała wędzarnia jednej z firm gdyńskich, która operowała 24 ma piecami.

POLSKA PODPISAŁA UMOWĘ Z TURCJĄ

Jak donoszą w wyniku rozmów, przeprowadzonych przez ambasadę R. P. w Ankarze z tureckim ministerstwem han-

NA FRONCIE WOJENNYM

PERTRAKTACJE

Oficjalny włoski organ rządowy 'Giornale D'Italia' podaje sensacyjną wiadomość pochodzącą z Dżibuti: Książę - następcą tronu w Abisynji, syn Haile Selasie, w towarzystwie licznej orszaku znajduje się w pobliżu włoskich linii, zdążając na spotkanie z

OBRONA NIEMOŻLIWA

Z Addis Abeby donoszą, że najbardziej umiarkowane sfery rządowe w Abisynji, dochodzą do przekonania, że stawianie oporu podchodzącym pod sto-

ODWIEDZINY W REDAKCJI

W tych dniach bawili w Kurtybie Ks. Polkom, prob. z Floresty i Laurindo Meneghel, właściciel artystycznego zakładu wyrobu mebli i ołtarzy również w Floreście (Rio Gr. do Sul). Ks. Polkom rezyduje w Floreście. Z polecenia swego biskupa od czasu do czasu odwiedzają Polaków, będących w diecezji Sta. Maria. Wszędzie szanowany jest, jako gorliwy kapłan i ceniony, jako nieustraszony opiekun Polaków.

P. Laurindo Meneghel, w Rio Grande do Sul, znany jest z artystycznej budowy ołtarzy. Ołtarze przez niego wykonwane są bogate w kunszt, ojn-

artyzm poszczególnych stylów. Ołtarze od 6-7 metrów wysokości, są pocienione od 5 do 6 kontów. Goście ci zwiedzili naszą redakcję i pobliskie polskie kołonie.

W KILKU SŁOWACH Z OALEJ BRAZYLJI

ŚLUB Z Rio donoszą, że dnia 25 bieżącego miesiąca adwokat José Bonifacio Flores da Cunha, syn gubernatora stanu Rio Grande do Sul, wstąpił w związku małżeńskie z Marią Celeste, córką eks-deputowanego Machado Coelho. - RIO. - W mieszkaniu Franco Catalani, włoskiego se-

natora, dokonano rabunku. Ofiarą napadu rabunkowego padła dwa konta milrejsów, 300 mil, jedwabne koszule, złota para, pierośnica i inne wartościowe przedmioty. Głównego sprawcę przytrzymał w więzieniu. - RIO. - W fabryce bawełny, należącej do Jorge Elias, wybuchł gwałtowny pożar. Szkody są znaczne. Ciężkie oparzenia poniósł August Peterlewicz, robotnik fabryczny. - SÃO PAULO. - Policje wpadła na trop szajki przemytników kokainy. W mieszkaniu Francuza Luis Leonce Marus dokonano surowej rewizji i odkryto pewną ilość kokainy. - RIO. - Rząd federalny widząc, że nieporozumienia w Maranhão przybierają na sile, w najbliższym czasie jednego z wysokich oficerów armji, zamianuje interwentorem stanu Maranhão. - Obecny rząd bahijski obchodził dnia 25 b. m. rocznicę swego istnienia. - General Waldomiro Castilhos Lima na pokładzie okrętu 'Lombardia' udał się do Abisynji, aby się przyłączyć do operacji wojennym Wloch. - NATAL. - Tenente Severio de Oliveira, morderca apłektarza Tristão de Barros, prefekta z Curraes Novos, dobrowolnie oddał się w ręce policji. - RIO. - W związku z niedawnym faktem zawarcia ślubu w przestworzach koło Porto Alegre, doradca sądowy Clovis Bevilacqua orzekł, że zawieranie ślubu w samolocie w pełnym biegu jest wielką nieregularnością, ale sam akt ślubu jest ważny i nie można go unieważnić.

Redaktor 'Ludu' wyjechał do Cruz Machado

Wczoraj ks. Redaktor Jana Paika, wyjechał do Cruz Machado, gdzie jako delegat Zjednoczenia Polsko-Katolickiego weźmie udział w uroczystości 25-lecia Cruz Machado.

Ostatnie wiadomości

POLSKA

- Prezes ŚLAWEK pisze pamiątki i podobno tworzy nową organizację polityczną. W tym celu wziął urlop z sejm i usunął się na pewien czas od polityki czynnej. - Ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, że Niemcy muszą zgóry płacić polskim kolejom za przejazd przez polskie terytorium. - W Wilnie toczy się proces komunistyczny przeciw 16 żydom i białorosiom. - W Białymstoku odbywa się proces przeciw 40 włościanom oskarżonym o działalność komunistyczną. - W okresie od 1 lipca do końca sierpnia r. b. odbędzie się w Szanghaju poraz pierwszy wielka międzynarodowa wystawa handlowa. Polska Iba Handlowa w Szanghaju bierze w niej czynny udział. - 15 milionów złotych rocznie płacą radioabonenci Polskiemu Radju. - Związek Emerytów wysłał depeszę do Prezydenta z prośbą o zawieszenie obniżki emerytur od 1 kwietnia. - W Warszawie zlikwidowano bandę, trudniącą się przemytem ludzi do Rosji. Na czele stał żyd Wisenberg. - Zapas czystego złota w sztabach w Banku Polskim wynosi 428 milionów 700 tysięcy złotych. - Tegoroczny program in-

westycyjny rządu polskiego przewiduje budowę kanałów oraz liczne regulacje rzek. - W województwie łódzkim 60 tysięcy bezrobotnych poszukuje pracy.

Z E Ś W I A T A

- Z Kairu komunikują, że król Egiptu Fuad I. jest bliższym śmierci. - W Niemczech generał Goering został mianowany sub-Führerem z władzą kontrolowania ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ekonomii, Pracy, Finansów, Sprawiedliwości i Komunikacji. - W okresie od 2 do 8 sierpnia r. b. odbywać się będzie w Wiedniu IX. Międzynarodowy Kongres Dentystyczny. - Do Ameryki Centralnej i Południowej wyjechała delegacja żydowska, mająca przeprowadzić rokowania z rządem amerykańskimi w sprawie osiedlenia młodzieńców żydowskich od 16-18 lat. - Zbiórka złota i srebra we Włoszech na fundusz przeciwoświejskiej wyniosła 115 000 lirów. - W Austrii parlament lednogłównie uchwalił ustawę o powszechnej służbie wojskowej od lat 18 do 42. - W Norwegii uchwalono, że kobiety mogą pełnić czynności pastorów. - Znały komunisty Trocki, będący w Norwegii, ciężko zaniemogli.

LOTNICY POLSCY POBILI REKORD WYSOKOŚCI

Rekorderem Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Legionowie zbadał barograf samolotem, które zabrał ze sobą kapitan Burzyński i dr. Narkiewicz-Jodko w locie do granicy stratosfery na balonie Warszawa II. Jak wynika z notowań barografu, balon osiągnął wysokość 10-853 metrów, a najniższa temperatura w dolnych warstwach stratosfery wynosiła 58 stopni poniżej zera.

ELIXIR 914

W tym celu wziął urlop z sejm i usunął się na pewien czas od polityki czynnej. - Ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, że Niemcy muszą zgóry płacić polskim kolejom za przejazd przez polskie terytorium. - W Wilnie toczy się proces komunistyczny przeciw 16 żydom i białorosiom. - W Białymstoku odbywa się proces przeciw 40 włościanom oskarżonym o działalność komunistyczną. - W okresie od 1 lipca do końca sierpnia r. b. odbędzie się w Szanghaju poraz pierwszy wielka międzynarodowa wystawa handlowa. Polska Iba Handlowa w Szanghaju bierze w niej czynny udział. - 15 milionów złotych rocznie płacą radioabonenci Polskiemu Radju. - Związek Emerytów wysłał depeszę do Prezydenta z prośbą o zawieszenie obniżki emerytur od 1 kwietnia. - W Warszawie zlikwidowano bandę, trudniącą się przemytem ludzi do Rosji. Na czele stał żyd Wisenberg. - Zapas czystego złota w sztabach w Banku Polskim wynosi 428 milionów 700 tysięcy złotych. - Tegoroczny program in-

używał go z zaważaniem się po kilku dniach: 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran i jatrzących i t. p. 3) Zniknięcie zupełne. Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nadmagań spowodowanych przez syfilis. 5) Złotek i książki będą w doskonałym stanie, bo 'Elixir 914' nie atakuje żółtaka i nie zawiera jodków. Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żółtaczki na tle syfilistycznym.

NOWOŚCI:

ZNAKOMITA 'GRAMATYKA POLSKA'

Wyszła z druku i jest już do nabycia w 'Oświacie'. Jest to drugie wydanie popularnej i świetnej 'Gramatyki Polskiej', obecnie znacznie powiększonej i uzupełnionej wraz z dodatkami o ortografię. Stron 100, papier dobry, cena 1\$500. Zamawiać można: 'Oświata', Caixa Postal 155, Curitiba.



Ks. Biskup Dr. Teodor Kubisa

# Z mej podróży apostolskiej wśród naszego wychodźstwa W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

## Znowu w Rio de Janeiro

Akt wręczenia Komandorji Krzyża Południowego. Chcąc zadokumentować swoje uznanie dla Polski pan prezydent zaszczylił mnie wysokim orderem brazylijskim, Komandorją Krzyża Południowego. Celem wręczenia orderu odbyło się uroczyste przedsięwzięcie w przepięknym pałacu ministerstwa spraw zagranicznych. Zebrała się na ten akt spora grupa tutejszej Polonii i przedstawiciel społeczeństwa brazylijskiego, między nimi prezydent T-wa Polsko-Brazylijskiego p. Rodrigo Octavio, jedna z najwybitniejszych osobistości Brazylii były minister a obecnie prezes najwyższego trybunału. Po krótkim serdecznym przemówieniu, na które również krótko odpowiedziałem, minister spraw zagranicznych udekorował mnie pięknym krzyżem. Potem znowu przy filiżance kawy rozwinęła się swobodna pogawędka. — Minister spraw zagranicznych to piękna postać o rasowej twarzy, wysokiej kulturze oraz — tak samo jak prezydent państwa — o wielkiej prostocie. Głęboko religijny interesował się szczególnie moją misją religijną wśród naszych rodaków.

**Ks. Kardynał Leme, Arcybiskup w Rio de Janeiro.**

Wielką rolę nie tylko religijną ale także polityczną odgrywa w Brazylii J. Em. Ks. Kardynał Leme, arcybiskup w Rio de Janeiro. Jego to głównie zasługa, że wielka rewolucja, dzięki której Getulio Vargas zdobył władzę w Brazylii, odbyła się bez przelewu krwi i skończyła się szybko. Orientując się bowiem dobrze w sytuacji, skłonił on dawniejszego prezydenta do rezygnacji

z władzy, tak że Getulio Vargas bez krwawej bratobójczej walki, na którą się zanosiło, mógł zająć stolicę i objąć rząd. Jemu też głównie należy zawdzięczać, że nowa konstytucja brazylijska w tak wielkiej mierze uwzględniła postulaty katolickiej ludności, jako też, że katolicy zdobywają coraz większe wpływy na kształtowanie się stosunków w kraju, tworząc silne organizacje i rozwijając energiczną akcję katolicką. Bardzo mi zależało na tem, aby poznać tego najwyższego dostojnika kościoła w Brazylii, by złożyć mu hołd i zareferować o swej pracy religijnej wśród naszego wychodźstwa na terenie Brazylii.

Była to właśnie pora największych upałów, czas wakacyjny. Kto mógł, ten schronił się w pobliskich górach, gdzie powietrze jest świeższe, chłodniejsze. Tak też uczynił ks. kardynał Leme, przynosząc na kilka tygodni swą rezydencję do skromnej willi w okolicy Petropolis. Dzięki temu, chcąc go tam odwiedzić, poznałem jeden z najpiękniejszych zakątków Brazylii.

**Na przedmieściach Rio de Janeiro.**

Długo trwało, zanim z gmachu naszego poselstwa, gdzie zamieszkałem, wydostaliśmy się szybkim samochodem na peryferje obrzeżnego miasta. Ale i ta jazda przez miasto była nader ciekawa. Naogół wyobrażamy sobie, że miasta południowe, egzotyczne, szczególnie zamieszkałe przez duży procent kolorowej ludności, są niechlujne, zaniedbane pod względem zdrowotnym i estetycznym, szczególnie na przedmieściach. Takie wrażenie

odnosił się nawet na peryferjach niektórych wielkich stolic europejskich. Tem większą niespodzianką była dla mnie jazda przez Rio de Janeiro. Wszędzie, także na przedmieściach, panuje zdrowy porządek, ulice są asfaltowane, gładkie, czyste, domy i domki ładne, dobrze utrzymane. Nigdzie nie spostrzegłem wstrętnych koszarowych kamienic, brudnych zaułków, do których ani słońce ani powietrze nie ma dostępu. Wszędzie widać wysoką cywilizację, wszędzie rzetelną troskę o porządek i postęp. Widocznie społeczeństwo i rząd brazylijski przynajmniej w swej stolicy ma ambicję, by poszczególne rzędy: »Ordem i progresso« — Porządek i postęp — stały się rzeczywistością. Bo Rio de Janeiro jest dziś nie tylko najpiękniejszym, ale i zarazem jednym z najzdrowszych i najczystszych miast świata. A była tu niegdyś lśniąca dzielnica, straszna wylegarnia moshklow i rozmałych zarazków febrilnych chorób, tak że marynarze z okrętów przez długi czas wzdrygli się wyjść na ląd. Rio de Janeiro dostarcza może najświetlejszego dowodu prawdy, że człowiek wytrwał, cywilizacyjną pracą potrafi pokonać wszystkie trudności przyrody i stworzyć wszędzie na świecie możliwe a nawet, jak tu, wprost doskonałe warunki bytowania.

**Dalsza podróż do rezydencji ks. kardynała Leme.**

Ta praca cywilizacyjna trwa nadal w dalszych dzielnicach stolicy. Tu i tam po obu stronach szerokiej asfaltowej drogi widać jeszcze resztki bagników i lagun. Ale i te resztki powoli przemieniają się w urodzajną rolę. Dość nagle droga z równiny przechodzi w górę, nie się coraz wyżej śmiało serpentynami po bujnie zalesionych zboczach, często prowadzi na kręciwiczę głębokich przepaści, a to znów je przebiega na wysokich mostach. Niedawno temu szalała tu straszna burza, pod jej naporem solidnie

zbudowana droga w licznych miejscach została przerwana, mosty zniszczone, obrznięte skały oderwane od masywu gór i rzucone na trakt, a potężne drzewa wyrwane z korzeniami. Spotkaliśmy całą armję robotników, przeważnie kolorowych, którzy usuwali te przeszkody, budowali prowizoryczne mostki, aby umożliwić komunikację na tej ważnej drodze w góry, stanowiącej zbiornik świeżego powietrza dla stolicy.

Jazda stała się denerwującą i niebezpieczną. Nie zważaliśmy jednak na to, bo wciąż nowe widoki, które przy każdym skręcie drogi przed nami się otwierały, pochłaniały całą naszą uwagę. Nareszcie po dwugodzinnej jeździe stanęliśmy na wyżynie, na której rozłożyło się ukryte w zieleni drzew, po obu stronach wartkiego strumyka, piękne miasteczko Petropolis. Powietrze tu czyste, świeże, niemal chłodne, kiedy w Rio de Janeiro o tej samej porze panują prawie nieznosne upały a atmosfera wilgotna przesycona ciężką miazmą, jakby zasłona z otowiu. Nie dziwi, że Petropolis stało się ulubionym letniskiem dla mieszkańców stolicy. Miasto jest przeważnie dziełem niemieckich kolonistów, nazwę zaś otrzymało po ostatnim cesarzu brazylijskim Dom Pedro, który tu stworzył sobie piękną rezydencję letnią. Pomimo, że Brazylija tymczasem zmieniła swój ustrój polityczny i stała się republiką, pamięć tego wielkiego cesarza, jako jednego z najlepszych rządzców żyje nadal w kraju. Świadczy to dobrane o charakterze brazylijskich, że chociaż dziś ani nie myśla o przywróceniu ustroju monarchistycznego, to jednak z wdzięcznością uznają wielkie zasługi, jakie cesarze a szczególnie Dom Pedro położyli dla kraju, i otaczają głęboką odcia państwa, pozostawione po nich.

**Wizyta u ks. kardynała Leme.** Nie długo zatrzymaliśmy się w tej uroczej miejscowości. Re-

zydencja bowiem ks. Kardynała, jak dowiedzieliśmy się, nie znajdowała się tu, ale niżej w dolinie, w Itapere. Trudno było ją znaleźć, bo leży ukryta w zielonym lasku na zboczu wzgórz, daleko od miasta. Rezydencja jest bardzo skromna, składająca się z kilku zaledwie pokoi, ale nader miła, zbudowana w prostym kolonialnym stylu portugalskim. Z ujmującą prostotą przjął nas ks. Kardynał. Postać to potężna, przypomniawszy żywo ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego. Jest o dwa lata młodszy odemnie. Stwierdził, że o tym samym czasie — nie znając się wówczas — odbyliśmy nasze studia teologiczne na uniwersytecie gregoriańskim w Rzymie. Bardzo żywo zainteresował się ks. Kardynał moją podróżą apostolską wśród naszych wychodźców w Brazylii. Pozwolił mi sobie przedstawić mu pewne życzenia celem podniesienia pracy polskich duszpasterzy z prośbą polececia ich na szejdziedzie biskopatu brazylijskiego, co też ośmieliłem mi przyrzekł. W gościnnej willi kardynałskiej spotkałem także dwóch innych biskupów brazylijskich i kilku prałatów. W cieniu drzew malego ogrodu przepędziliśmy przedmiłą godzinę w tem dostojnym gronie, rozmawiając na temat naszego wychodźstwa oraz innych wielkich zagadnień kościelno-religijnych w Brazylii i Polsce. Pan minister dr. Grabowski, który cieszy się wielkim uznanem J. Eminencji, brał w tych rozmowach żywy udział. Już słońce zaczęło zachodzić, gdyśmy wreszcie oderwali się od tego zacisza kardynałskiego, by wrócić tą samą drogą do Rio de Janeiro przy świetle księżycy, który wnet ukazał się ponad górami. Romanizowany krajobraz nabrał wprost charakteru fantastycznego, przejmującego chwilami aż zgroza. (O. d. n.)

**Ozy już uścielił pronomerata LUDU za 1936 rok?**

Król a Car

- 267 -

A. Gruszecki

— Ale on zdrowy?  
— Zdrow.  
— Te dobrze. Dawaj wiązki i ty z nami.  
Przeplynieł szczęśliwie na drugi brzeg, gdzie zastali oczekujący oddział.  
— Wiązki w wodę, żeby ślad nie został — rozkazał Adam.  
**P o w r ó t.**  
Gdy konie i ludzie otrząsnęli się troche z wody, ruszono dalej. Na czele szpily jechał Brahincz z Wasylkiem, który dopiero teraz począł markować, że chyba to nie wojsko carskie z Susey, gdy nie łączy się z tamtymi pod Sokolem, ale nowa przebiega wpraw rzekę i wraca tą samą drogą.  
— Ojciec atamanie — przemówił z wahaniem — czy wolno mi spytać was o coś?  
— Jeśli o coś mądrego, to pytaj.  
— Ba, kiedy sam nie wiem.  
— To nie pytaj.  
Jechali dalej w milczeniu, ale Wasylka korciło i szczył:  
— Ozy my, ojciec atamanie, uciekamy?  
— My? — oburzył się — a niedo-roskanie twoje! Tyłko ten, durniu ucieka, kto się boi i kogo gonią, rozumiesz? A my ani się boimy, ani nas nikt nie gonii.  
— Ba, bo nie wiedzą, gdzie my — ośmielał się — a tylko patrzcie, co się tam dzieje.  
Wjechali na wysoki brzeg Dryssy i po przedniej stronie widać było całą dolinę, obok, aż po zamek. W blaskach smolnych bożek i pochodni widać było skupiające się wojska do pochodu. Wołodowie i starszyzna na koniach i raz wraz padali rozkazy. Setki koni wybiegły z obozu, a przy wielkich ogniskach orat wysuniętych gromadziły się oburwale pachoły.  
— Na, stawy nasz jasny rycez — zasmiał się rad Brahincz — ot wymyślił chyba sztuka. Strachu im napędził na całą noc, a sam gdzie spokojnie śmieje się w kulk.  
— A ozy godzi się swoich tak niepokole? — spytał Wasylko.  
— Oj, durny ty, jacy oni swoli?  
— Na, oni carzy i my także.  
— Tak? Ano, nie wiedziałem, żeś

taki patyk wiersbowy — zasmiał się — my od króla, a oni od cara.  
— Boże miłosierny, to wy Lach? — Ja nie Lach, tylko królowski...  
Nu, powiedz mi, co ci dał dobrego car? — O? — namyślał się, namyślał i bąknął: — Alboż wiem?  
— A ja ci powiem, co ci dał słego. Bije cię bojar, bije cię ataman, pójdziesz do Turwili na służbę, nie polozysz kłó... a u nas oż źle?  
— Nu, tego nie mówię.  
— Durny ty... dostałeś konia, pleciadze, jadłeś po ludzku, nikt cię nie skrzywdził i chociaż się głupi i do niczego, dostaniesz częst łupów, może kufan, może buty albo kółpak. To gdzie ci lepiej, u nas, czy u cara?  
— Nu, zawsze u was, ale ot, jakoś się boję.  
— Głupis; gdybyś był u carskich, to musiałbyś się bać, bo nasz król postanowił wszystkich carskich na tej ziemi zabić albo utopić w Dwinie. I tak będzie.  
— O, Panie Boże! — zawołał Wasylko — a u carskich mój stryk i brat i drugi obojętny. Matko Pręczyśta ratujże ich nieszczesnych... Ojciec atamanie, zmiłujcie się, uratujcie ich.  
— Ano, jak będziesz dobry i posłuszny, to ulituję się nad nimi. Ty mi ich pokażesz, a ja ich wyratuję.  
— Naprawdę? Uratujcie je!  
— Moje słowo nie wiatr... pokażesz mi tylko, a sam obaczysz.  
— Niech wam Pan Bóg nagrodi i Matka Pręczyśta, już was nie opuszczę i pokażę wam moich.  
— Ano, dobrze!  
Wjeżdżali na drogę leśną wiodącą do Turwili. Do Brahincza dobiegł kozak z dalszych szeregów i meldował:  
— Nasz jasny rycez, kazał wam wyszukać polone w lesie, ustronna, odpocniemy.  
— Znejdę!  
Po naradzie z Wasylkiem, wkrótce wjechali z drogi w las i w jakimś kwadrans dojechali do polany, a już następował biały dzień.  
Adam pośniadawczy wziął się do pisania relacji. Donosił Zamofskiemu o sie Szeremetiewa, o jego zamiarach, wspominał, że Dryssa wezbrana, że promy i statki pocieli z wodą, że tedy wojsko carskie dopiero za kilka dni może przeprowić się przez rzekę. Zarazem za-

Król a Car

- 264 -

A. Gruszecki

została odprowadzona do wozów, a Adam powtórzył pytanie:  
— Jak się nazywasz?  
— Nie przywykłem mówić skrupowany, każ mnie rozwiązać.  
— Dobrze, ale daj słowo, że nie będziesz próbował ucieczki, bo i tak pochwycę cię.  
— Daję słowo.  
Adam dał znak, więźniowi rozwiązano ręce, a ten patrząc z nieszczęsną dumą, rzekł:  
— Jestem Mikołaj Aleksandrowicz Szczukin, bojar dziedziczny.  
— Skąd jedziesz?  
— Ten nie bez zdziwienia zmierzyl oczy Adama i zawołał:  
— I ty nie prosisz mnie o przebaczenie? Ozyś nie dosydzysz kto jestem? Ojciec mój naocznie kanclerz wojennej grafa Szeremetiewa, rozumiesz?  
— Tak, teraz rozumiem! — rzekł Adam, ułożony nadzieją osiągnięcia pewnych wieści.  
— Nu, tak każ zaprzęgać moje konie! Wstawię się za tobą u mego ojca i zginięz lekka śmiercią.  
— O tem, potem — uśmiechnął się Adam — bo widzisz, ja się kniazia Szeremetiewa nie bardzo boję i choć z nim wojować.  
— Ty? z kniazem? — zasmiał się głośno — ozyś zwariował? A wiesz ty, ile kniaz ma wojska?  
— Ile?... Może sto? Może dwieście? Ale to nie taacy, jak moi!  
— O, ty durniu! Każ ma samej plechoty trzy tysiące dwieście; ośmiest konnych, a pleciuszki przy działach. I ty z tą obdarą szajką chcesz się porwać na niego! I głupi ty i wariat.  
Adama zaczęła bawić gadalność i zarozumiałość młodzieńca i rzekł poważnie:  
— Słuchaj mnie, wiem, że kniaz idzie na Lachów, a jak oni go pobiją i on będzie uciekał, ja go pochwycę.  
— Nu, jak kto głupi, to głupi — powiedział jeniec z pogardą — otóż wiesz, że za dwa, trzy dni nie będzie pod Porlockiem Lacha na nasienie. Do wojska kniazia i wołodowy Szejcowy przyłączy się jutro sześćset wyborowy żołnierzy z Uświaty; i gdzieś królowi polskiemu mierzyć się z potęgą kniazia i z wojskiem kniazia Woronowa?  
— Ozy to tylko prawda? — go-

— Ojciec mi sam mówił, a on chyba wie najlepiej. Nu, a ty co na to?  
— Wszystko w ręku Boga — rzekł Adam — to wiem, że Polok musi być nasz.  
— Wasz? — otworzył zdumione oczy. — A ty kto taki?  
— Ja? Jestem dowódcą przedniej straży polskiego wojska.  
— Lach? — pobladł.  
— Tak jest, i wiesz, że kniaz Szeremetiew nam się nie wymknie. Król częst wojska wysłał na jego tyły, a sam uderzy na Sokół — i zwrociwszy się do kozaków: — hej, związać go i pilnować, a nie ozydlić krzywdy.  
— Podszedł do wozu, na którym pod budą skórzana siedziała bojarynia Szczukin. Ta, skoro go zobaczyła zawołała rozzierałym głosem:  
— Gdzie mój syn? Gdzie Kola?  
— Uspokój się pani. Syn żyje i jest moim jeńcem. Powiedział prawdę.  
— O tak! On zawsze prawdę mówi. To takie dobre dziecko... A co będzie ze mną? Zabijesz mnie?  
— Z niewiastami nie wojuję — uśmiechnął się — pani jest również moim więźniem, a na mocy prawa wojennego zabieram wozy.  
— Ach, moje suknie! Moje srebro! — była bliźka szemlenia.  
— To trudno, woja! Skinął na Nieszabytowskiego, Michala i Zacharke, aby się zbliżyli i spytał Szwitohra:  
— Co na tych wozach?  
— Na pierwszym i drugim futra, kufajny i drogie rzeczy. Na trzecim żywność.  
Najpierw kazał rozdzielić żywność, zachowując część dla nieoboznych. Zależniomem na wozach rzeczami kazał objąć konie wyprzęgnięte z wozów, które polecił zaciągnąć w głąb lasu. Więźniów powiązanych położono pokotem w lesie i Adam udął się do przerażonej bojaryni:  
— Darowałem pani, synowi i więźniom życie, ale pod warunkiem, że nikt z was nie spróbuje ucieczki. Straże stoją wokół i mają rozkaz zabić was wszystkich, jeśli jeden tylko ucieknie.  
— Przysięgam ci na Boga Jedynego! Na Matkę Pręczyśta! Nikt nie ucieknie! Sama dopilnuję, tylko nie zabijaj nas!  
— Nie zabije, jeśli dotrzymacie słowa.



# GDYNIA - AMERYKA

LINJE ŻEGLUGOWE S. A.

LINJA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA

Reprezentanci na Brazylję: Lampport & Holt Line

Rio de Janeiro.

Podajemy niniejszem do wiadomości interesowanych, że komunikacja na naszej nowo otwartej linii okrętowej P. liska — Ameryka Południowa już się rozpoczęła i odbywać się będzie regularnie polskim okrętem pasażerskim.

## „PULASKI”

Rozkład jazdy okrętem „Pulaski” przedstawia się następująco:

**Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ**

Odjazd z Gdyni w dniach 18 maja i 19 lipca b. r.

Przyjazd do Rio w dniach 1 i 15 lipca b. r.

Przyjazd do Santos — 19 maja i 20 lipca b. r.

### ODJAZD DO GDYNI

Z Santos w dniach — 3 czerwca i 4 sierpnia b. r.

Z Rio w dniach — 4 czerwca i 5 sierpnia b. r.

Przyjazd do Gdyni w dniach — 24 czerwca i 25 sierpnia b. r.

Karta okrętowa z Brazylji do Polski kosztuje 1:300\$000

3 klasa.

Szczegółowych informacji także w drodze korespondencji we wszelkich sprawach dotyczących przejazdu, w szczególności co do cen biletów, udziela i uskutecznia sprzedaż kart okrętowych

Oddział Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, Casa S. E.

Rio de Janeiro — Avenida Rio Branco, Nr. 19.

# Sklep

## Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy i wieże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

### Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRACA KONONEL ENEAS 30, RÓG SÁO FRANCISCO 57

obok Igreja da Ordem — CURITYBA

# Niebywała okazja

Na Colonji Pinchinha

Sprzedam (1200) akkerów wyborowej ziemi znakomitej do uprawy, z lasem pinjorowym, w municyplum Guarapuva 14 mil od Porto União i 14 od Marechal Mallet, i 3 kilometry odległości od kolonji Cruz Machado. Ziemia jest obficie zaopatrzona we wodę. Sprzedaje się po 80\$000 za akker na wypłaty, a 70\$000 za gotówkę.

Kolonisci polscy korzystajcie z tak niebywałej okazji. Po bliższe informacje proszę się zwracać:

Romão Kulesza, Rua Cor. Dulcídio Nr. 23 — Ponta Grossa — Paraná.

Złotki od 600 reis. Aparaty do gotowania \$8000, 10\$000, 15\$000. Brzytwy od 15\$000 do 35\$000. Maszynki do włosów. Brilantina od 600 reis do 5\$000. Palhas p. cig. Minas, Rio Grande, Poetko. Szczotki do włosów od 4\$800. **Florecki Charutaria Fiberty Praça Tiradentes 305. HURT DETAL**

## Lekcje Rysunków

Manlius Mello znany rysownik w Paranie udziela lekcji najmniejszych rysunków dzieciom, młodzieńcom oraz i dorosłym w grupach lub partykularnie.

Informacje udziela we własnej recepcji przy ul. Conselheiro Barradas 1081 **MANLIUS MELLO.**

## Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Curityba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.

Klinika ogólna i chirurgja: Leczenie złamań kości. Leczenie żyłaków i hemoroidów. Własne laboratorium analizy moczu, krwi, sily i t. p. Mikroskopja. Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

## Nowa polska placówka handlowa

### Charutaria Aymoré

Właściciel **MARJAN BEMBOWSKI** Curityba — Rua Barão Rio Branco N. 13 — Telefon 396

Sprzedaz hurtowna i detaliczna. Poleca: Cygara i papierosy wszelkich gatunków. Tytoni fajkowy, do papierosów. Cygarniczki, papierosnice. Wielki wybór fajek. Zapalniczki, torebki do tytoniu i papierosów. Dla p. p. Kupców i Wenzdżarzy ceny specjalnie niskie. **Popierajcie handel polski.**

## Jest do sprzedania LOT ZIEMI

44 m. frontu i 140 m. długości na którym się znajdują 3 domy. — Telefon 837.

## Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe; **pierszorzędna robota.**

Wielki skład kaszmirów, birmów jak i gotowych ubrań. **ALFAIATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS** Curityba — Praça Dr. Generoso Marques Nr. 256 esquina Praça Tiradentes Nr. 5

# FARBY BAYER

## są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

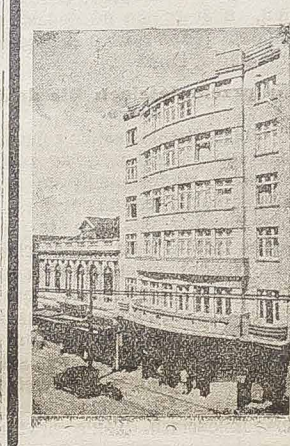
PERFUMY ZAGRANICZNE jakoteż kosmetyki, pudry, szminki, brylantyny, pasty do zębów, różne pachnące wody itp. d.

„La no LUHM” — Rua Blachuelo 161 — CURITYBA

## „A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w psipierki owianych.

Cukierki malanowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, miazgane i gumowe. — Przez tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Kodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI.** Curityba — Rua Cabral N. 451 — Curityba



# Palace Hotel

KURITYBA  
Rua Barão do Rio Branco 62.  
Telefon 989 — 990  
Caixa postal 463.

70 pokoi z wodą zimną i gorącą 14 oddziałów z łazienkami prywatnymi, 2 windy. Salon dla restauracji, hala i bar.

KUCHNIA  
PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości.

Właściciel:  
**Marcin Jaruga**

Widząc, że konie zabrane Moskwiem są objucione, rozkazał pogrześć przyzwolone pięciu poległych kozaków, poczem z całym oddziałem ruszył w oznaczone na spotkanie miejsce.

— Ocz! Adamie, kontent jesteś? — spytał Jakób, patrząc na rozradowaną twarz przyjaciela.

— Wiesz, anim śnił o podobnej rzeczy. Sam Pan Bóg zesłał w ręce moje tego Szeszuka.

— I puścił go?

— A oż z nim zrobisz? Przecież bezbronnych jeńców nie będą mordować.

— To prawda, ale zabierzmy go ze sobą, a tamtych kije i przegnać.

— Zabrad? To za wielki ciężar, i pomnił, że jest Dryssa... że przemycamy się wśród wrogów.

— Tyś zawsze praw, bo masz kancierski rozum. No, a co będzie z nim?

— Oż? — uśmiechnął się — postędzą spokojnie do rana, aż wreszcie albo ktoś do nich dotrze, albo głód i dezoz zmuszą ich do szukania ratunku.

— I nie boisz się, że nas zdradzą?

— Dziel ruszamy z powrotem, niech nas szukają, a zależy mi na tem, ażeby uwierzyli, że jesteśmy przednią strażą wojska — zaśmiał się — wyobrażam sobie zdumienie Szarometiewa, że na swych tyłach ma wojsko polskie.

— Hm... nie taki on głupi, ażeby wierzył — mówił z powagą Niezabytowski — jeden głupi napad na konwoj, co to znaczy?

— Tak, masz słuszność — zamyslił się Adam — trochę nas zamato. Szesnastru zostało po drodze, pięciu poległo... razem z nami jest dziesięćdziesiąt czterech... malo! — westchnął.

— O czem myślisz, Adamie?

— Gdyby tak zaniepokoił wojsko całe, to byłaby dobra sztuka — uśmiechnął się.

— Ano, spróbujmy, ja nie od tego — zawołał Jakób ochotnie — nie kosztowałem jeszcze łoh kwi.

— Namyśle się — odrzekł, a już dojeżdżał do małej leśnej polany, gdzie łoh oczekiwało.

— Zdobylisście spizę? — spytał Adam wesolo kilkunasto kozaków, którzy wyjechali byli na poszukiwanie z atamanem Brahiniecem.

— Oszia tam! mruknął — przekłety, głodny kraj.

— Pochwytiliśmy tylko ziarna dla koni — meldował Brahiniec — a dla nas oskoma.

— No, mamy i dla was! — zaśmiał się Adam dobroliwie — hej! kontom dać ziarna, kozakom jeść, a łupami podzielić się później.

Wszczął się wesoly gwar obozowy, opowiadano sobie o przygodach, zabitych żalowano krótko, a o kosacy, którzy nakładali łuki na zabrane konie, zachwycali się bogactwem łupów zdobytych na bojarzyni.

Adam, wbrew swemu zwyczajowi, i w czasie wiozowery i potem był milczący i zamysłony, widocznie ważył coś w sobie i do zgody dojść nie mógł. Patrzal na cienne, chmurne niebo, to na kozaków bawiących się przy wielkich ogniskach, nasmuchiwali ich rozmów, kazał konie poć, czyścić, siodłać, wreszcie na godzinę przed północą, gdy księżyc miał zejść, zawołał do siebie Michała, Zacharka i Brahinieca.

Gdy stanął przed nim, przemówił: — Dzisiajżeś noży szalarnujemy wojsko carskie.

— Daj ci Boże zdrowie! — zawołał ucieleszony Niezabytowski — rezolut jesteś, a takim sprzyja szeszość.

— Ty, Brahiniec weźmiesz ze sobą czterech kozaków, obu pachółków i Wasyłka. Konie jućne i zdobyte poprowadzisz na to miejsce, gdzie schowaliśmy wiązki galęzi po sprawie przez rzekę: Wiesz gdzie?

— Toż pamiętam, wasza wielmożność.

— Wiązki stare poprawisz, ułożysz porządnie. Nowych natnij ile się da, bo dla jućnych potrzeba, no i innym się przyda. Rozpal małe ognisko na znak.

— Wtem — skinął głową.

— Miejsce z wiązkami, to nasz punkt zborny... Ty Michale, weźmiesz dwudziestu ludzi, wspaniesz na straż promu. Moskwe bic, przepędzić, a najważniejsza rzecz promy i statki puścić z wodą, ażeby i najmniejsza łódka nie została.

— Zaś rozumiem, wasza wielmożność.

— Szybko się zwia i wasz pedz do Brahinieca. Nie czekał na innych, sie wzięk na konie i w rzekę. Na drugim brzegu zatrzymasz się, póki sam nie nadjadę.

— Już wiem — sklonił się po wojskowemu.

— Ty, Zacharko — zwrócił się do setnika — weźmiesz trzydziestu pięciu kozaków ze sobą. Pomniesz te wysunięte czaty, gdzie do nas strzelano? Będzie tam ze czterdziestu Moskwy. Zaoskaz póki Michal nie wpadnie na straż i wrzyl z krzykiem, a bij co pod ręką, niech Bóg bron! gonie, tylko przejechać się po nich i pędem wrócić do Brahinieca. Bierz wiązki i w rzekę... Trzydziestu kozaków zostaw dla mnie, sam ich poprowadzę.

— Wedle rozkazu, wasza wielmożność.

— Pierwszy ruszy Brahiniec, a jak tylko księżyc się pokaże, Michal, bo duzo ma do roboty. Następnie ty Zacharko, a ja w końcu. Powiedziałem! — skinął głową na pożegnanie — ale, sie, żadnego ze swolich żywego nie zostawiać. Rannych na konia i do Brahinieca!

— Rozumiemy! — mruknęli, ale w oczach zapalily się im blaski niekłamanej ochoty.

Po chwili wszyscy kozacy byli obudzeni i każdy szal przy swym koniu, oczekajac rozkazu.

Pierwszy ruszył Brahiniec, a Michal kręcił się niespokojnie, patrząc co chwila na niebo, kiedy się wreszcie zjawił księżyc.

Zeszedł. Michal wskoczył na siodło, skinął na swych kozaków i szybko znikł w ciemności nocy.

W kilka minut ruszył z miejsc Zacharko i pomknął ku czatom. Adam kazał pogasić ogniska i jadac z Jakóbam na czele, skierowali się ku posterunkowi nad główną drogą, wiodącą do Sokola.

Noc sierpniowa była cicha i mglisto. Gdzieś na błotach odzywały się kszoki, znów zahuczał bęk i pisała świkilwie czajka. Za bagniskami na łąkach gorzały ogniska koniopałów i dolatwały rżenia koni.

Bratry oczy Adama dojrzały snujących się żołnierzy przy wielkim ognisku, a do uszu jadałych doleciał niewyraźny gwar rozmów.

Zatrzymali się w cieniu gaju, o jakie sto kroków od posterunku, złożonego z pięćdziesięciu ludzi. Strażnik chodził miarowym krokiem i doskonale wiedał go było na sie czerwonego ogniska, przy którym siedzieli żołnierze z bronią w ręku. Wtem zasnoli jeden na tęknął:

— Oj zaszulo, zaszuleka, de ty postila?

— Oj diwozyno, diwozynońko, de ty sie podla?

— Co tam dziewozyna — zawołał któryś grubym głosem — nam śmiesz wroży zaszula.

Wtem porwał się zdaleka okrzyk wojenny Zacharka a Adam z szablą wzniesioną krzyknął:

— W nich! Bij! Zabij!

Kozacy ruszyli owalem, powtórzili okrzyk i wicherem wpadli na zdumioną posterunek. Wyskoczył dowodzący z namiotu i krzyknął:

— Do mnie, chłopcy!

Kilkunastu otoczylo go zwartym kolem, nastawiając długie spisy na padających kozaków. Na czele gwał Jakób ze swym wielkim mieczem. Jednym ciosem skruszył kilka drzewców sple i wpał do środka rablac na wszystkie strony. Nie wytrzymał natarcia i z ogromnym krzykiem rozbiegli się w różne strony.

Z onego posterunku zostało dziesięć trupów pokrawionych, na które padalo jaszkawa, czerwone światło ogniska.

— Do mnie! — krzywał Adam.

W tej chwili padły strzaly spóźnione, odezwaly się trąby, nawolywanie i to nie tylko w stronę Adama, ale posterunek jeden podawał alarm drugiemu. Zagrzmiały strzaly dalekie, badające obóz z uspienia.

Przy Adamie stawili się już wszyscy kozacy, co sprawdziliwszy, zakomenderowali:

— W konie! Za mną!

I pędzaco tak w kierunku Brahinieca, zawołał Adam wesolo:

— Jeśli tamol tak sie sprawili, na podobny Moskwe strachu.

Gdy dojeżdżał do Brahinieca, Adam obejrzał się z pagórka. W stronie obozu widać było migające światła, słychać było warzenie beńdów, donośny głos szum trąb, a na walach i na krańcach obozu zapalone wielkie beżki smolcy.

— Alarm się udał! — zawołał wesolo. Brahiniec, kto przeżył Dryszę?

— Pierwszy pan Michal, za nim w kilka paterzy setnik Zacharko.

— Wszyscy wrócił?

— Brakuje trzech, zakłóli łoh setnik, a pod Zacharkiem setnikiem, obito konia.



# Pierwsza akademja ku czci królowej Jadwigi

Królowa polska Jadwiga, wnučka Kazimierza Wielkiego, a żona Władysława Jagiełły, twórca polączenia Litwy z Polską i chrzci Litwy, ostatniego państwa pogańskiego w Europie, za sługuje swem życiem i czynami na wyświeślenie jej na ołtarze.

Pierwszy, który wszczął akcję na szeroka skalę zakrojoną, aby doprowadzić do procesu kanonizacyjnego i uczynienia z królowej Jadwigi błogostawionej w Kościele, katolickim, był wielki patryjarcha i uczylny biskup-sufragan w Krakowie

Bandurski. Od tego czasu domaganja społeczeństwa polskiego w tym kierunku nie ustają, a tego roku księża arcybiskupi i biskupi w Polsce, wszyscy bez wyjątku zarządzili modły i obchody ku czci królowej Jadwigi.

Na wychodźstwie polskiem we Francji pierwsze za wskazaniem księży biskupów polskich poszło Bractwo Różańca św. w Bruy-en-Artois, które w tym mieście zamówiło Mszę świętą na tę intencję, a wieczorem urządziło piękną akademję ku czci królowej Jadwigi.

## Z ruchu katolickiego

### Nabożeństwa w nowych kościołach

Jak się dowiadujemy, w nowej kolonii, Nova Warszawa, muncypjum Joaquin Tavora odbędzie się w niedzielę dnia 10-go maja b.r. nabożeństwo polskie, obchód narodowy i poświęcenie nowej szkoły polskiej.

W połowie maja odbędzie się również nabożeństwo dla Polaków w Pirahy.

### Nauka religji w szkołach kurytybskich

W związku z dekretem gubernatora, oraz instrukcjami Głównej Dyrekcji Nauczania w sprawie nauki religji w szkołach władze duchowne zwróciły się do kurytybskiego nau czycielstwa o pomoc w nauczaniu religji.

Na apel zgłosiła się spora ilość nauczycielek, które okazały gotowość udzielania bezinteresownie nauki religji.

Władze duchowne opracowały odpowiedni program nauki religji dostosowany dla każdego rodzaju szkół.

### Poznajmy prawa i obowiązki

Nakładem «Oświaty» ukazała się w polskiem tłumaczeniu.

**KONSTYTUCJA STANU PARANA**

Cena 2\$000; przy zamówieniach listowych dołącza się \$200 na przesyłkę.

## FRANCISZEK GRYZEŁKO

# WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)

### ZWICHNIĘCIE STAWU PĘCINOWEGO I RZEPKI

Oznaki i przyczyny. Ze znacznego uderzenia w rzepkę czyli tak zwane jablo, z potknięcia się, jablok zostaje wyrugowane ze swego miejsca; koń trzyma nogę sztywno, ciągnie ją i bardzo kuleje — zaś wwichnięcie stawu pęcynowego najczęściej zdarza się na tylnych nogach. Staw bardzo puchnie, kość wystaje i koń na tę nogę stać nie może.

Rady: Kość musi być wprowadzona na swoje miejsce. Co do wwichnięcia rzepki, trzeba na staw pęcynowy złożyć powrót, który jedna osoba ciągnie ku przodowi, druga wyciąga kość, a trzecia osoba zmusza konia do postąpienia kilka kroków naprzód. Kiedy kość zostanie wprowadzona na właściwe miejsce nacierać nadkolanek spirytusem a następnie 2 lub 3 razy dziennie smarować rozcynem: spirytusu mydlanego 60,0. Spirytusu kamforowego 60,0. Olejku terpentynowego 40,0.

Przy wwichnięciu stawu pęcynowego konia rozkuć, dać mięką podściółkę. Na nogę dawać zimne okłady; o ile nabrzmiałość nogi nie ustępuje, smarować powyższym rozcynem 2 razy na dobę aż do zupełnego wyleczenia. Konia do roboty nie brać.

### ZŁAMANIE KOŚCI

Rzecz bardzo skomplikowana i kosztowna w wielu wypadkach nieskuteczna, do leczenia trudna, gdyż zwierzę z powodu bólu jest niespokojne i często złożona kość znnowu się wytrąca; a zatem nierzadko opadająca się u konia a tem więcej u bydła, które może być użyte na mięso; wyjątek stanowią sztuki o wysokiej wartości, co do których opłaca się podjąć leczenie.

Złamanie kości opisuje jednak tylko dlatego jako rzecz należąca do całosci podręcznika i jako bardzo skomplikowaną i wymagającą fachowości, stąd mniej podejmowaną przez rolników.

Przyczyny: Gwałtowne uderzenie lub upadek przy poslizgnięciu powoduje złamanie kości.

Objawy: Zwierzę odczuwa ogromny ból w części, w której kość jest złamana, za poruszeniem słychać chrząst. Widać obrzękłość w miejscu złamania np. przy złamaniu żeber, lub daje się zauważyć skórę przebitą, złamaną kością.

Rady: Kości złamanej nadać kierunek naturalny i w takowym ją utrzymać, zacywszy część złamaną, jeżeli jest to noga, to po dokładnem polączeniu kości złamanych złożyć bandaż gipsowy (kupiony w aptece gotowy), który przed użyciem rozmiękcza się w wodzie, a następnie wstawia ją w lupki z drzewa, odpowiednio dopasowane które zgóty też obandażować tym samym bandażem, by je usztywnić i polączyć w jedną spójnią. Miejsce złamane utrzymywaj w bezruchu; kiedy gotowy gipsowy bandaż niema pod ręką, wtenczas owinąć długim bandażem z lnianego płótna, które poprzednio należy posmarować rozcynem: 1/8 kilo żywicy drzewnej 1/8 wosku pszczołowego 1/2 sproszkowanego żywakostu

rozpuścić na wolnym ogniu; następnie złożyć dopasowane odpowiednio lupki i tak, jak wskazano wyżej, owinąć bandażem, aby stworzyć jedną całość sztywną.

Kiedy kość przebiła mięśnie i skórę, wtedy usunąć szpilkowe, małe osobno będące części kostek (gdyż to często już po wyleczeniu, powodują kłucie); kości dokładnie złączyć a z raną postąpić, jak wskazano przy opisie: Leczenie ran.

Ponieważ zwierzę przy takiej operacji z bólu jest niespokojne i rzuci się, dlatego należy odpowiednio do operacji się przygotować, stosownie do potrzeby zwierzę unieruchomić powozami. Dalej pi nie uważać, by miejsce złamane po złożeniu znów nie zostało uszkodzone.

Ponieważ miejsce złamane musi pozostać w bezruchu, dlatego kiedy

**Miasto KURYTYBA** rozrasta się a ziemia rok rocznie drożeje. Kto kilkanaście lat temu zakupił loty ziemi tania, dziś posiada ogromną fortunę. Jak sami wiemy, loty przy Rua 15 de Novembro są wartości od 100, 200 kontów zwyz, które lat temu 20, 30 były zakupione za bardzo niską cenę. A nawet w pobliżu centrum miasta są już loty bardzo drogie. — Ja zaś sprzedam loty ziemi między Rua Floriano a Ivahy i 24 de Mayo t. j. 8, 10 i 15 minut od Rua 15 de Novembro, po 2 i pół, 3 i 4 tysiące, zależy od położenia, gdzie lani, tuż obok, sprzedawam loty po dwa razy tyle. A nado sprzedam niektóre loty i na spłaty. Jest to okazja, fakt jest że nie bywało. — Skorzystaj z tak rzadkiej okazji i kup dla swego dziecka lot a kiedyś ci podziękuję. — Informacji udzielam od 2-5 w Redakcji «Ludu». Papagnęs.

## OKAZJA

Jest do sprzedania hotel bardzo sprężający, znajdujący się wśród miasta Kurytyby z całym pierwszorzędnym urządzeniem.

Informacje w «Ludzie» od 1 — 5.

## HURT

Tutki 100 reis. Cukierki Lachowskie, 10 kilo 20\$000. Polski chmiel, Pastry do zębów od 2\$000 Karty do gry od 3\$600 do 6\$800. Portfels od 3\$500. Szczutki do ubrań od 3\$800 do 8\$500

**Floriecki - Charutaria Liberty**  
Praça Tiradentes 305

## Klinika Dentystyczna

**JAN SKAŁSKI**  
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

**Rua Brigadeiro Franco N. 1985**  
róg Aquidabam — CURITIBA

## APTEKA

**HUMANITARIA — DROGARIA**  
Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curitiba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

## Empreza Constructora Universal Ltda,

Jeżeli nabędziecie apolisę z Empreza Constructora Universal Ltda,

posiądziecie własny dom i będziecie wolni od lokatornego.

Empreza Constructora Universal Ltda.

Rua 15 de Novembro 354, sobr. Kurytyba.

## Dra Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta dyplomowana przez Uniwersytet Parański. Wykonuje wszelkie roboty w okresie swej specjalności po najnowszym metodach i najnowszymi aparatami.

Ceny dostępne wszystkim. Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 401. nad Apteką Tiradentes.

## Casa de Saude „São Francisco“

**DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA**  
**DR. JORGE MEYER FILHO**  
Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach stosowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, stoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

## Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

**Chirurg - Dentysta.**

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki. Specjalność: Wrywanie zębów bez bólu, leczenie fistyli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

**CENY PRZYSTEPNE**  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 1 — 6.

Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 593 — Paraná.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w «LUDZIE»

chodzi o nogi, to zwierzę musi wisieć 1/4 metra nad podłogą, przeto należy przygotować specjalną siatkę z wyrzniętymi dziurami na wszystkie cztery nogi, które się nadziewa na podbrzusze, można dać jeszcze podściółkę na siatkę. Do siatki umocowane są po bokach obydwoh stron po 3 lub 4 pasy z każdej strony i te złącza się na grzbiecie i za nie chore zwierzę uczepia się do belek sufitu. Zwierzę powinno wisieć tak długo, aż miejsce złamane zaleje się chrząstą. Zależy to od rodzaju złamania kości. Określić go można w przybliżeniu około 10 dni.

Po zdjęciu z siatki, dać grubą mięką podściółkę i specjalnie uważać na część złamaną co dopiero zalana chrząstą kostną. Nie u każdego zwierzęcia chrząst kostna jest zdolna złączyć potrzebną siłą spójnią złamane kości. W wielu wypadkach leczenie połączone z takimi trudami, bywa niepomysłne.

Jeżeli jest nieznaczne nadszczepanie kości, lecz kość jest na swoim miejscu i spełnia jeszcze swą czynność rusztowania ciała i czynność ta w niczem nie naruszona została, wtenczas leczenie jest więcej powne.

Miejsce uszkodzone zauważa się po obrzękłości. Na to miejsce należy dawać zimne okłady wody z octem lub wodą Burową. Jeżeli jest rana, leczć jak przepisano przy leczeniu ran.

W czasie leczenia do paszy dodawać soli glauberskiej codnia po 1/4 kila i jednorazowo upuścić krwi z żyły szyjnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Wrażenia z podróży do RIO GRANDE DO SUL

### Capo - Ere

#### PRACOWICI...

Pomiedzy Włochami rozrzucone są Polacy. Jest ich w okolicy Capo-Ere około 200 rodzin. Jak zwykle zajmują się oni uprawą roli. Po największej części uprawiają mlię, szenicę i ryż. Wielu też hoduje świnie. Na nich najwięcej jeszcze można zarobić. Przeważnie każdy kolonista ma w swojej portreze do 100 i więcej świn, które tuży tanią mlię. Smalec sprzedaje a mięso częścią pozostawia dla siebie a częścią oddawia na kielbasy.

Włosi oprócz tego zajmują się uprawą win, które niegorsze dają im zyski. To jest ich specjalność a zarazem i słabość, lecz dobrze pojęta.

W roku ubiegłym Polacy z Capo-Ere sprzedali 9500 worków kukurudzy i 5400 worków pszenicy. Ryżu sprzedano 12000 worków. Za wszystko płaci się gólką. Dlatego też nikt nie uśkuje na biedę.

Polacy wszyskie swoje produkty sprzedają u Włocha José i Julio Zambonato. — a on odstawia do Boa Vista. Jego też banda kochają i tylko z nim handluja. Jest to może jeden z najzamożniejszych ludzi w okolicy.

#### SZKOŁA

Tuż powyżej toru kolejowego wznosi się piękna szkoła. Jest to tak zwana «aula publica». Uczy w niej Adelino Perreira Simoes, Brazyljanin. Wokół cieszny jest wielkiem poważaniem i w okolicy uważany jest za dobrego nauczyciela-wychowawcę.

#### HEJ WINO — WINO...

Ponieważ w okolicy jest wiele winnic, dlatego postarano się tu stworzyć fabrykę. Jest to i. zw. Entrepoto do Sociedade Boavizientia Ltd. Posterunek ten przyoznacza się również w wielkiej mierze do podniesienia dobrobytu mieszkańców pobliskich kolonii.

Co chwila naddająca wielkie karosy, zwożące w olbrzymich

## PALACIO

Dzisiaj będzie wyświetlany wspólny film

**Papagaio Branco**  
JUCA RATÃO E FORMIGUINHA

W środę: **O Cachoro Lobo**

W piątek: **Bosambo**

W niedzielę: **UMA VALSA NA RUSSIA**  
Filmy wyżej wymienione są podane polecenia.

## Apteka Tiradentes

Aptekarz **Kuno Kleemann**  
Jedyna **POLSKA APTEKA** w Kurytybie.  
Największa i najtańsza w Stanie Parański  
Curityba  
Praça Tiradentes Nr. 398  
Telefon 1084.

Włoskich sozysie winogrona. Wokół poprosu wznoszą się sterty winogron, które powoli znikają w przepaściłych kadziach.

#### U ZAMBONATA

Wybrałem się z ks. Wiślińskim do Włocha Zambonato. Przed wizytą, którą mu złożyłem już wiele o nim słyszałem, jako o wielkim przyjacielu Polaków.

Po drugiej stronie toru kolejowego, na nie wielkim wzgórkun wznosi się «bodega» zawsze pełna ludzi.

Podchodźmy bliżej a on, gospodarz, podbiega do nas z uśmiechniętą miną i powiada «dobry wieczór». Pytam się czy mówię po polsku. Odpowiada, że cośkolwiek umie. Nauczył się od Polaków, bo z nimi najwięcej prowadzi interesów. Nawet dość ładnie już umie się targować po polsku. Kochają go tam wszyscy. I ja go pokochałem. Wesół, pięten werwy życiowej, ciągle przy pracy i ustawicznie uśmiechnięty wnosi ze sobą wiele radości życia. Jest to José Zambonato. Pracuje on razem ze swym bratem Julio. I Julio podobale jak José sprawia jak najlepsze wrażenie.

Poprosiłem ich, ażeby się zajęli ageniura «Ludu». Z całą gotowością i przyłemnością zrobili mi tę przysługę. Chyba lepszego wyboru nie mogłem zrobić i większej wygody naszym licznym tam prenumeratorom, gdyż oni wszyscy do Zambonata często gęsto zagląda.

(O. d. n.) Ks. Józef Janiewski.

#### PORADA

— Włec, panie doktorze, co robić na rozstrój nerwowy mego meża?  
— Niech państwo oboje wyładą.  
— Dokąd?  
— Każde w inną stronę.  
**U LEKARZA**  
— Lokaj! — Panie doktorze... Jaśkiś pan, bez nogi!  
— Doktor! — Niech wejdziesz.



KĄCIK DLA MŁODZIEŻY

Z życia KSMM

(KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ)

P. Profesor Franciszek Kluch - Rio Grande do Sul

W tych dniach otrzymałem obszerny list od p. prof. Franciszka Klucha, pracującego w szkole, jako nauczyciel i społecznie, jako pierwszorzędną działacza katolicki.

Kiedy byłem w Balizie, miałem sposobność dłuższy czas porozmawiać z p. prof. Kluchem, którego poznałem ubiegłego roku w Kurytybie na kursach nauczycielskich. Wszędzie, gdzie byłem i gdzie on pracował spotykałem się z pochlebną oceną jego pracy.

Obecnie p. Fr. Kluch przeprowadził się w okolice Balizy, gdzie na

własnej ziemi pobudował szkołę i uczy dzieci naszych kolonistów. Szkołę prowadził z wielkim powodzeniem. W otrzymanym liście dowiaduję się, że p. prof. Fr. Kluch założył u siebie Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Na początek wstąpiło kilkudziesięciu członków. Ale, jak p. Kluch pisze: „...jestem pewny, że w najbliższych tygodniach przystąpi do Stowarzyszenia i reszta katolickiej młodzieży męskiej, która formalnie zgłosi swoje przystąpienie do „Zjednoczenia Polsko-Katolickiego Oświata”.

Na scenie

Przebogata historia naszego narodu wskazuje nam, że lud (właścicielem) miał małe wyrobienie kulturalne. Niemniej jednak odczuwał potrzebę pięknych przeżyć. A ponieważ nie miał dostępu na widownia artystyczne dawane w teatrach miejskich, począł sobie tworzyć własne widowiska, w których się wyżywał całą duszą.

Rozpoczęto się to od obrzędów ludowych, odbywających się w różnych okolicznościach życia. Te okazy zamieniały niejako na teatr, naprzykład ślub, dożynki i t. p. W ciągu dalszym zaczęto dramatyzować niektóre przeżycia wsi, a więc chwile smutne i wesole. W ten sposób powstały sztuki ludowe, nieraz naiwne a czasami i rubaszne.

Teraz odpowiedź sobie na pytanie: czym jest teatr ludowy. Teatrem ludowym nazwiemy ten dział twórczości teatralnej, który ma za temat lud, w szerokim tego słowa znaczeniu. Jest to teatr, którego bohaterzy są z krwi i kości ludem z jego troskami, kłopotami, nędzą, radością, bólem i t. p. Należą tu wszelkiego rodzaju obrzędy wiejskie, jak np. zrębowiny, dożynki, sobótki i t. p. i po największej części tego rodzaju teatr powstaje z granicą.

Ponadto jest teatr religijny, polityczny, robotniczy, młodzieżowy i inne. Interesują się one tego rodzaju

tematami, które wchodzą w zakres ich nazwy.

Wybór sztuki

W Brazylii ta kwestja jest niezwykle trudna. Pierwsza rzecz, że bardzo mało mamy do wyboru, albo nie umiemy wybrać.

Brak sztuk

jest wielką bolączką. Po części stara się temu zaradzić „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, nadsyłając poszczególnym stowarzyszeniom niektóre utwory teatralne. Niektóre sztuki teatralne można kupić w „Oświecie”. Ale to wszystko jest niewystarczające. W wielu wypadkach sztuki, nadająca się do teatru amatorskiego w Polsce, tu w Brazylii jest niezrozumiała i wywołuje nieraz wprost przeciwny skutek. Nowe pokolenie, już tu zrodzone, trudno się wczuwa w żywem przeniesioną sztukę z Polski.

Nie umiemy wybierać

— poradzić się wstydzimy a wybierając sami, odgrywamy już przy samym wyborze zabawne komedje. Naprzykład, bierzemy do ręki „Dzielnica Orleańska”, nie zdajemy sobie sprawy, że sztuka nie nadaje się do teatru ludowego, ale zato reżyser Wojtek powiada do Jaska: „ste, stuchaj, ta rola Joanny to ci fajna” pasuje do mojej Marysi. I to musimy zagrać. Poczekaj, zobaczysz moją Maryś w helmie....”

Ks. Julian Janiewski.

Nie naszą jest rzeczą wydawać sąd kto, był starcia tego właściciela bezpośrednią przyczyną i w ten sposób, ufamy, że Władze państwowe sprawę tę wyjaśnią i zadoczną czyniąc sprawiedliwość, podługą winnych do odpowiedzialności.

Ta bolesna żałoba winna zmusić nas, byśmy nie tylko oddawali się uczuciu żalu, ale do bezwzględniego odsłonięcia przyczyn, które stanowią podłoże i rodzą tak bolesne zajścia u nas w Krakowie i gdzieindziej w Polsce.

W kraju szerzy się okropna nędza. Robotnik, wleśniak, bezrobotny inteligent i zubożały rękodzielnik przymierają z głodu i niedostatku. Spychamy ten stan na tak zwany „kryzys”. Wiemy dobrze, że on dotknął dziś i pracodawców i pracujących, ale czy zawsze w równej mierze? Czy jednak w wielu wypadkach nie pohamowana chęć zysku, zbyt wysokie wynagrodzenia jednych nie powodują nieuczciwego wysiłku innych? Ze wstydem przyznać musimy, że tak jest, a krwawe wypadki w Krakowie i gdzieindziej, są tego jaskrawym dowodem. Wiele dziś mówi się o opiece nad robotnikiem, ale w jak wielu wypadkach ta opieka pozostaje słowem i nie przyczynia się do umożliwienia życia szerokim rzeszom.

Nasze chrześcijańskie społeczeństwo nie jest tu także bezwładne, bo nie wzięło sobie do serca tak wymownych i stanowczych nawoływań Papieża od Leona XIII do Piusa XI. I między nami są nieraz tacy co tylko patrzą na zysk a zupełnie nie pamiętają o sprawiedliwości. Nie zdobyliśmy się też na to, by sprawiedliwość i uczciwość były przez wszystkich zachowane i co najwyżej dorywczo uspakajamy się wypełnieniem tego obowiązku społecznego.

Mamy nadto w naszym społeczeństwie bardzo znaczącą ilość pracodawców niechrześcijan, którym chciwość tak zaciemnia oczy, że nie widzą nawet własnego niebezpieczeństwa i uprawiają bezlitosny wyzysk na każdym polu i bogactwa się krzywdą ludzką.

Skořo my nie spełniamy naszego obowiązku nie przychodzimy

z pomocą nie mogącym zarobić na życie, wtedy wciśka się na krzywdzącą klas robotniczą i inni ludzie często nam obcy pochodzeniem i wiarą, przejęli nawładnią. Tak samo jak w roku 1923 i te aż widzieliśmy wielu ludzi oleszanych wśród mas demonstrujących. Wodzowie komunistów narzucili się na obrońców i doprowadzili nieopatrnie im wierzających — do gwałtu i niebezpieczeństwa.

Jakże smutny był ten orszak żałobny, złożony z wieloletnich rzeszy chrześcijańskich robotników niosących trumny swych braci krzyżem zdobne a pozabawiony modłów i katolickiego obrzędu; przewodzący je wykluczyli, chociaż uczestnicy za tem tęsknili! A że tak się stało czyż to nie winą naszych zaniedbań i tolerancji? Wszak dopiero, gdy krew polała się i padły trupy na naszych ulicach, przyznano po krzywdzonym należną zapłatę, zwracano się do nich w odpowiedni sposób. Czy przebieg tych wypadków nie był podkopaniem autorytetu Władzy!

Cała Europa a przedewszystkiem nasze Państwo przechodziła dziś ciężkie zmagania i niebezpieczeństwa. Z zewnątrz i wewnątrz zagrażają nam nieprzyjaciele, którzyby chcieli nie tylko zalszczyć dar Boży, jakim jest nasze wskrzeszone Państwo, ale pracują, by pogrzyźć wiarę naszą i kulturę, przewrócić wszystko na modłę bolszewicką. W takiej groźnej chwili nie czas na porachunki wzajemne, wyrażanie jedni drugim i wzajemną nieufność. Złączyć się musimy wszyscy, w których płynie krew polska a w sercu panuje Wiara Chrystusowa, z odrzuceniem swych egoistycznych interesów, do wspólnej pracy dla dobra ogółu, w którym mieści się to, co ukochaliśmy i co nam jest święte i drogie.

Niech te krwawe i bolesne wypadki wstrząsną nami i doprowadzą do przedświadczenia, że tylko w jedności i z zachowaniem sprawiedliwości społecznej jest ratunek i one jedynie mogą nam zjednać błogosławieństwo Boże i wywieść z dzisiejszej niedoli.

RUCH EMIGRANTÓW W MIEŚCIAOU MARCU 1936 ROKU

Z pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego wyjechało do krajów zamorskich i kontynentalnych w marcu roku bieżącego 1297 osób. Zioży tej do Ameryki Południowej wyjechało 837 osób, do Ameryki Północnej 313, do innych krajów zamorskich 66 osób. Po krajów kontynentalnych wyjechało ogółem 81 osób.

PALACE HOTEL W KURYTYBIE

W tych dniach zwiędziłem Palace Hotel p. Marcina Jaruga, Polaka, znajdujący się w kilku piętrowym żakzo-betonowym gmachu, niedawno wybudowanym na wzór najwybitniejszych hotelów Europy przez kapitalistę p. Olivio Carnaciani. Hotel składa się z 14 oddziałów z łazienkami prywatnymi oraz 70 obszernych pokoi, zaopatrzonych w zimną i gorącą wodę. Urządzenie hotelu jest wspaniałe: 2 windy, salony pięknie meblowane, hale i bar, 8 aparatów telefonicznych, liczna służba do usług gości. Kuchnia jest pierwszorzędną. Na ostatkiem piętze tego gmachu znajdują się 2 olbrzymie rezerwatory zawierające 40 tysięcy litrów wody. Stąd rozciąga się wspaniały widok na całą Kurytybę i okolice.

Przyglądając się całemu urządzeniu, zapytałem p. Jaruga, jak idzie interes. Z odpowiedzi dowiedziałem się, że od czasu założenia hotelu dzień w dzień jest pełno gości. A to dlatego, że przy wielkim komfortie ceny są niskie. Przechodząc do głównego gmachu i pokazując skromniejsze pokoje, które są ładnie urządzone, oświadczył mi, że ta część jest przeznaczona dla osób mniej zamożnych. To znaczy, że ten hotel nadaje się i dla biedniejszych gości, rzekłem do niego: koniec końcem Palace Hotel jest jeden z najpiękniejszych hotelów w Paranie.

St. J. Papugneć Gawioński.

Baczność! Czytelniczy!

Do nabycia w Składnicy „Oświaty”, Kurytyba - Av. Dr. Jayme Reis 583 Caixa Postal 155. Obrázky z Powstania 1863 r. S. Zieliński 14500. Badanie zdolności fizycznej - W. Dyrkowski 28000. Podrecznik dla latwej nauki sztuki kroju - p. Heleny Gryzelko 78000. Ewangelje Niedzielne i Świąteczne - oprawne 148000, brąz. 84. Nowenna do Św. Anny 18000. Uwaga: Przy zamówieniach należy dołączyć znaczek na presyjkę.

Po krwawych zajściach w Krakowie

Książd Arcybiskup krakowski Adam Sapieha wystosował z powodu ostatnich zajść następujące orędzie:

Drugi już raz od czasu jak nam Pan Bóg dał wolne polskie Państwo polała się na ulicach Krakowa krew, padły trupy, wielu jęszcze rannych walczy ze śmiercią. Smutek i głęboki żal przejmuję serca nas wszystkich, współczucie dla tych biednych ofiar, jak również dla rannych żołnierzy bezpieczeństwa, którzy na rozkaz Władzy pełnili z narażeniem życia swój ciężki obowiązek.

Wszystkim pannom do 95 lat..

Sławny mąż, Sprago, powiada, że gdyby nie było grzechów języka, na świecie oajm byłoby mniej o dwie trzecie grzeszników. — Język — och, to straszne ostrze, które tnje bez najmniejszego miłosierdzia. Słowo jest srebrem, powiada przysłowie, lecz milczenie jest złotem. Filozofowie i mający pretensje do filozofii, prześlągają się w hymnach pochwalnych na cześć milczenia. I nie wiem, jak można takie mówić, żeby mówić o milczeniu. Jest to wietrutna chyba niedorzecznością. Hymny pochwalne o milczeniu, winny być samem milczeniem. — A przecież jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami. Św. Grzegorz powiada, że milczenie jest matką myśli. Kto przestrzega milczenia, sirzeże swej duszy. — Mowa daną została stworzeniu, żeby dobry z niej robił użytek. Niestety słzy użytek naszego języka — to niemal powszechny grzech nas wszystkich biednych śmiertelników. I nieważa się pewien święty twierdzić, że ludzie zamiast mied język na sercu, mają serce na języku. — Zdaje się, że dlatego to kobiety tyle mówią. Jakież to szczęśliwe istoty o tak wielkiem sercu i tak małym rozumie. — Doprawdy lek mnie ogarnia przed temi istotami. Ale czyż można mówić o języku, nie wspomniawszy o kobietach? — Niel To niepodobnaństwem

przędę dowolnej i jednakowej grubości i długości. Próby na wytrzymałość stwierdziły, że wełna szluczna jest tylko 10 procent mniej wytrzymała od naturalnej. Obecnie pod Mediolanem we Włoszech wyrabiają już fabryki wełnę szluczna, którą nazwano Lanital. Dotychczasowa produkcja tej wełny wynosi narazie 500 kg. miesięcznie. W najbliższym czasie ma się podobno doprowadzić produkcję szlucznej wełny do 500 kg. dziennie. Wynalazek wyrobu wełny sztucznej, może mieć wielkie znaczenie i dla Polski. Mleka mamy pod dostatkiem a wełny stale nam brakuje i nie jesteśmy pod tym względem samowystarczalni. W roku 1934 sprowadziliśmy z zagranicy wełny za 85 milionów złotych.

ROZSADNY REKORD Posiadać kilkunastu zawodów W czasach, gdy rekordy obracają się w dziedzinie wyczynów takich, jak naprzykład wypicie maximum butelek piwa, czy prześciganie kilkunastu dni, rekordem rozsądnym można nazwać wyczyn pewnego Francuza, Larroze, z okolic Pau, który opanovał kilkanaście zawodów. Monsieur Larroze powiedział sobie, że w tych czasach kryzysu znajomość jednego fachu nie wystarczy i wykształcił się po kolei w następujących: kowalstwie, kucharskim, fryzjerskim, ślusarskim, szewskim, a poza tem praktykował jako restaurator, kawlarz, dostawca materiałów budowlanych, sprzedawca rowerów, drogerzysta.

Dodajmy, że Larroze pełnił przez czas jakiś funkcje zastępcy pocztmistrza.

Sensacyjny wynalazek w Argentynie NIEWIDZIALNA ZASŁONA unieemożliwił natot aeroplanów Jeden z inżynierów argentyńskich dokonał podobno wynalazku unieemożliwiającego samolotom zbliżania się do wybrzeży i bombardowania miast. Wynalazek ten polega jakoby na stworzeniu niewidzialnej zasłony, któraaby powodowała upadek przelatujących przez nią samolotów. Podjęto podobno dalsze doświadczenia, celem zbadania praktyczności wynalazku.

NOWY ATAK na Arktyde sowiecką Opracowany został plan wypraw polarnych na rok bieżący. W tym sezonie główną uwagę poświęcać się będzie w wyprawach polarnych wschodniej części krajów podbiegunowych. Wyprawa łamacza lodów „Sedowa” przedsięwzięta została do morza Lapiewych i do wysp Nowosyberyjskich. Łamacz lodów „Malygin” odpłynął do zatoki Wilkkiej i najodleglejszych kończy północnych kontynentu. Oprócz tego liczne wyprawy sowieckie kierowane będą do wysp archipelagu Nordenskiöld, półwyspu Kola, zatoki Ozańskiej i do ujścia Leny.

WESOLY KĄCIK

WYKIWANY W przedziale kolejowym, z nastaniem wieczoru, dwóch nabożnych chasydów przeobra się w liturgij-

czne szaty i zaczyna się kiwać w żarliwej modlitwie.

Jadący w tymże przedziale odzwoinicie oras jakiś przeglądał się okawie, wreszcie przerywając się długim kiwaniem, bierze swoją walizkę i opuszcza przedział.

Na korytarzu prosi konduktora, by mu wskazał jakie wolne miejsce.

— A dlaczego opuścił pan ten przedział? — pyta zdziwiony konduktor.

— Wykiwali mnie!

ŻYDOWSKI SPRYT — Jak wieloryb mógł polknąć Jonasa, kiedy ma tak wąski przełyk?

— Nie wiesz? Żyd się potrafił wszędzie przedrzeć.

POBEŻLIWY MAŻ Żona — Nie zapominaj, że tylko mnie zawdzięczasz to czem jesteś.

Maż — Tak, to prawda, ale ja ci z tego powodu nie robię zarzutów.

DOBRY WYNALAZEK Znany adwokat wydobyl klienta z bardzo ciężkiej sprawy. Po wyroku uniewinniającym klient składa mu podziękowanie.

— Drog! macieście, nie wiem, jak mam panu wyrazić mą wdzięczność?

Adwokat odpowiedział: — Drog! panie, odkaż Fenjołnie wynależli pieniądze, zbudne są podobne pytania.

STOIK Fryzjer, strzygąc klientowi włosy, uciął mu kawalek ucha. Klient strzywa się, jak ogarny: — Coś podobnego... Oj teraz dajcie.

— Jedno ucho krótsze! — Czy pan każe strzynać? — Właśnie spokojnie gołbroda.

DOMYŚLNOŚĆ — Ej, kumie, wasze kury ogadają przychodzą do mego ogródka.

— Domyślam się tego!

— A skąd?

— Bo nigdy nie wiesz!